Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 13. Kraków, 11 Września 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Bankructwo rządu.

Zmartwychwstała po wieku niewoli Polska nie ma szczęścia do swoich rządów. Za czasów socjalisty Moraczewskiego, wprowadzono u nas system rządzenia, który do dziś pokutuje. Polega on na tem, że mamy rządy nie polskie, ale rządy tylko stronnictwa, które z tych czy owych powodów chwilowo uzyskało przeważny wpływ na stosunki państwowe. Nie dobro całego państwa, ale dobro partji decyduje o takich lub innych poczynaniach rządów naszych. Za rządów Moraczewskiego, socjalisty, robiło się w Polsce wszystko dla poparcia partji socjalistycznej, choć na tem ucierpiał wiele interes państwa polskiego. Gdy upadł rząd Moraczewskiego odetchnęliśmy wszyscy z ulgą, bo liczyliśmy się z tem, że rząd następny zdoła jednak stanąć na stanowisku interesów całości państwa. Niestety, po krótkich rządach Paderewskiego, człowieka najlepszej woli, ale nie dorastającego dzisiejszym wymogom polityki, przyszedł do władzy rząd chłopsko-robotniczy z p. Witosem na czele. Władzę w Polsce ujął w swoje ręce zdolny agitator wiecowy, przedstawiciel najsilniejszego w Sejmie stronnictwa chłopów, człowiek niewątpliwie sprytny, ale obciążony temi wszystkiemi wadami, jakie cechują samouków i ambitnych karjerowiczów politycznych. Rozpoczęła się era rządów klasowych chłopskich, rządów, których programem było: wszystko dla chłopa! wszystko na większy pożytek partji ludowców.

Następstwo tych wyłącznie partyjnych rządów paskopiastów boleśnie odczuwa Polska, a przyszłe pokolenia będą im zapewne złorzeczyć. Rozstrój administracji wewnątrz państwa, chwiejna polityka zagraniczna, niebywały spadek waluty naszej, głód po miastach i centrach robotniczych, wyzysk, łapownictwo i przekupstwo, demoralizacja życia gospodarczego, politycznego i społecznego, — oto wyniki rządów Witosowych. Na szczęście jednak budzi się już odruch. Zdrowsza część społeczeństwa zaczyna nareszcie rozumieć, że Polska dzięki dzisiejszym rządom, stanęła nad brzegiem przepaści i że mały krok naprzód, a stoczy się w otchłań, by raz na zawsze utracić wolność z takim trudem i ofiarami odzyskaną.

Zrozumienie grozy położenia przenikać zaczyna i do posłów sejmowych, którzy niewątpliwie za stan dzisiejszy ponoszą w wielkiej mierze odpowiedzialność. Na posiedzeniu Komisji budżetowej, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, padły ze strony kilku posłów bardzo poważne głosy niezadowolenia z rządów Witosowych, a jeśli nie uchwalono wniosku potępiającego rząd, to stało się dlatego tylko, że wobec ważnych rozstrzygnięć w sprawie granic Polski, nie chciano wywoływać przesilenia gabinetowego. Niemniej jednak napiętnowano system dzisiejszych rządów, a p. Witos i inni członkowie rządu będą musieli zmienić swoje postępowanie, jeśli chcą i nadal utrzymać się przy władzy. Ludność musi do rządu mieć zaufanie, bo tylko wtedy zarządzenia jego będą szanowane. Nie może zaś tego zaufania budzić rząd partyjny p. Witosa, rząd, dzięki któremu ludność, zwłaszcza robotnicza ugina się pod ciężarem szalejącej drożyzny i wyzysku rozmaitych spekulantów. Ludność robotnicza, bez względu na swoją partyjną przynależność odetchnie, gdy skończy się życie dzisiejszego rządu, oraz systemu rządowego, a władza w Polsce przejdzie w ręce ludzi rozumnych i uczciwych, którzy interes państwa przeniosą ponad interes swoich stronnictw, czy nawet swój osobisty.

Zabrzeski.

Niesprawiedliwe zarzuty.

System rządów p. Witosa, wprowadzenie bez przygotowania wolnego handlu, szalona orgja drożyzny i spadek marki polskiej, postawiły robotnika naszego w takiem położeniu, w jakiem zapewne dotychczas się nie znajdował. Zarobek robotniczy, który dziś ledwie wystarczy na nędzną wegetację, już jutro nawet na to nie wystarcza, bo ceny wszystkich środków codziennego zapotrzebowania, z dnia na dzień idą w górę. Robotnik nie jest już w możności ograniczyć więcej swoich wydatków, jeśli ma żyć i pracować. Pozostaje jedyny ratunek: podwyższenie płacy. Ale tu spotyka się z odmową pracodawcy, który w czasie wojny przyzwyczaił się do wielkich zysków z przedsiębiorstwa, a nie ma na tyle poczucia obywatelskiego, by zrozumieć, że i robotnik żyć musi. Są wprawdzie fabrykanci rozumiejący potrzeby robotnika, ale tacy stanowią tylko chlubne wyjątki. Ogół pracodawców kieruje się jedynie sobkostwem. Nie mogąc w drodze dobrowolnej uzyskać spełniania swych słusznych żądań imają się robotnicy przewagi fizycznej, jaką posiadają i zaprzestają pracy. Obecnie właśnie jesteśmy świadkami tej istnej powodzi strejków. Niema prawie zawodu, któryby strejk ominął. Widocznie naprawdę jest źle robotnikowi, skoro w różnych miejscach i różnych zawodach wybuchają strejki, a nawet robotnicy umysłowi, jakimi są urzędnicy, imać się zamierzają tej obosiecznej broni, jaką jest każdy strejk.

Dziwna rzecz, że powszechność tego zjawiska społecznego nie zastanowiła jednak tych ludzi, którzy gwałtownie przeciw strejkom występują. Prasa nierobotnicza zarzuca robotnikom brak patrjotyzmu, chęć wygodnego życia, a conajmniej egoizm klasowy. Nawet rząd nasz uznał za stosowne potępić obecny ruch strejkowy, a Rada ministrów ogłosiła nawet urzędowy komunikat przeciw strejkom. W komunikacie tym powtarza Rada ministrów starą już piosnkę o szkodliwości strejków dla państwa, wywoływanych rzekomo przez bolszewików. Przyznajemy, że strejki nawet w normalnych stosunkach są zjawiskiem niepożądanem. Tem więcej należy ich unikać w Polsce, której położenie jest bardzo trudne, a strejki wykorzystuje zagranica przeciwko naszemu państwu. By jednak zapobiedz strejkom należy usunąć ich przyczyny. Nie byłoby u nas strejków, nawet mimo niewątpliwych usiłowań bolszewików, gdyby polepszono położenie robotnika, gdyby mu umożliwiono taki zarobek, któryby wystarczył na najkonieczniejsze potrzeby robotnicze. W tym kierunku całe społeczeństwo ponosi winę. Nie deklamacje p. Witosa o braku patrjotyzmu u robotnika, ale nałożenie kagańca na lichwiarzy żywnościowych, na producentów i pośredników, położy kres drożyźnie, a tem samem umożliwi byt robotnika przy dzisiejszych zarobkach. Tymczasem sam rząd nie chce czy nie umie chwycić się tego jedynego środka ratunku. Sam rząd co miesiąc prawie podraża różne opłaty, jak cenę biletów kolejowych, opłaty pocztowe, cenę tytoniu, spirytusu, nafty, węgla itd. Za przykładem rządu idą osoby prywatne i w ten sposób wytwarza się jakiś straszny taniec, w którym robotnikowi grozi śmierć głodowa. Ratunek widzi w strejku i nic dziwnego, że tak często strejkuje. Pokazuje się zresztą, że przez strejk jednak uzyskuje chociaż chwilową poprawę swego bytu, co jest dowodem, że przy dobrej woli pracodawcy i rozumnem pośrednictwie władz państwowych możnaby strejków uniknąć. Potępianie strejków do niczego nie doprowadzi, dopóki nie usunięte zostaną ich źródła.

II. Zjazd chrześcijańskich robotników w przemyśle włóknistym.

Ważnym etapem w rozwoju chrześcijańskich organizacyi robotniczych w Małopolsce był dzień 4 b. m. W dniu tym odbył się w Andrychowie II. Zjazd delegatów „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników w przemyśle włóknistym“ z siedzibą w Krakowie. Na Zjazd wybrano Andrychów, jako miejscowość przekształcającą się szybkimi krokami w poważne centrum fabryczne, które w rozwoju przemysłowym Polski zajmie niewątpliwie poczesne stanowisko. Andrychów już dziś jest środowiskiem bujnego życia organizacyjnego chrześcijańskich robotników. Od r. 1906 istnieje tu silna organizacya zawodowa robotników chrześcijańskich, która skupia wszystkich prawie robotników miejscowej tkalni, zatrudniającej dziś przeszło 1.000 robotników. Poza związkiem zawodowym rob. przemysłu włóknistego istnieje w Andrychowie zawodowa organizacya służby domowej, oraz robotników drzewnych. Ruch kulturalno-oświatowy rozwija się bardzo pięknie. Stowarzyszenie robotnic „Oświata i Praca“ liczy 600 członków, a związek katol. młodzieży cieszy się ogólną sympatyą.

II. Zjazd „Polskiego Związku zawod. chrześcijańskich robotników w przemyśle włóknistym“ odbył się zatem w miejscowości, w której od szeregu lat żywem tętnem bije życie organizacyjne. Nic też dziwnego, że zainteresowanie Zjazdem było bardzo wydatne. W przeddzień Zjazdu odbyło się liczne zebranie miejscowych robotników. W dzień Zjazdu, w niedzielę, odbyło się rano w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo na intencyę Zjazdu. Mszę św. odprawił ks. katech. Kluska, patron miejscowego Stowarzyszenia robotnic „Oświata i Praca“. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Ludwik Kasprzyk z Krakowa. W nabożeństwie wzięli udział delegaci oddziałów Związku robot. w przemyśle włóknistym

z Bielska, Białej, Straconki, Komorowic i t. d. Delegaci oddziału bielskiego przybyli z własnym sztandarem.

Po nabożeństwie zebrali się delegaci w liczbie 32 w lokalu miejscowych związków zawodowych. Z gości miejscowych przybyli pp.: ks. prałat Solak, Fryś, burmistrz miasta, Krawczyński, naczelnik sądu miejscowego, Donaś, sekretarz magistatu i p. Zygmuntowicz, a z pozamiejscowych: ks. red. Mączyński z Białej, ks. red. L. Kasprzyk i inż. Mianowski z Krakowa, pozatem delegaci centrali chrześć. Związków zawodowych pp. Puchałka, prezes i Kosarz, sekretarz jeneralny.

II. Zjazd zagaił jego prezes p. Janusz z Bielska. Przemówienie powitalne wygłosili pp.: Puchałka, ks. Kasprzyk, Fryś, burmistrz z Andrychowa, oraz ks. Zdebski, miejscowy wybitny działacz i przewódca miejscowych organizacyi robotniczych. Po przemówieniach powitalnych wygłosił ks. Kasprzyk referat na temat: „Młodzież a chrześc. Związki zawodowe", zaś p. inż. Mianowski mówił o obecnym stanie przemysłu włóknistego w Polsce.

W dyskusyi nad referatami zabierali głos pp.: ks. prof. Mączyński, Puchałka, Olejarczyk, ks. Zdebski, Szalapski i inż. Mianowski, poczem uchwalono następujące rezolucje:

I) II. Zjazd delegatów Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników w przemyśle włóknistym z siedzibą w Krakowie odbyty w dniu 4 września br. w Andrychowie kieruje pod adresem rządu polskiego poważne ostrzeżenie, by co prędzej podjął wszelkie kroki zmierzające do naprawy dzisiejszych stosunków gospodarczo-społecznych w Polsce. Orgja paskarstwa i wyzysku doprowadza stan robotniczy do rozpaczy i grozi wybuchem, który dla całości państwa przyniósłby nieobliczalne następstwa.

Zjazd domaga się od Rządu i Sejmu, by zaniechał walki partyjnej, a całą uwagę zwrócił na uporządkowanie stosunków gospodarczych w Polsce i zapewnił w ten sposób rozwój przemysłu z jednej, a odpowiednią egzystencję robotnikom z drugiej strony.

II) Zjazd uchwala:

Poleca się Wydziałom Kół miejscowych Związku, by w swem łonie tworzyły osobne sekcje młodzieży dla roztoczenia nad nią opieki i wychowania przyszłych zastępów członków Związków zawodowych.

Po uchwaleniu rezolucyj i wybraniu komisyj zjazdowych, odroczono obrady. — Po południu rozpoczęło się walne zgromadzenie Związku robotników w przemyśle włóknistym. Sprawozdanie z ogólnej działalności przedłożył sekretarz jego p. Kosarz, kasowe prezes centrali chrześcijańskich związków zawodowych p. Puchałka. Ze sprawozdań okazuje się, że Związek rozwija się bardzo pomyślnie. Liczy z górą 6.000 członków w 12 filiach. Na stosunki w Małopolsce i na Śląsku panujące są to cyfry bardzo piękne.

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości i uchwaleniu absolutoryum, wybrano nowe władze Związku w następującym składzie:

WYDZIAŁ:

Janusz Józef, Bielsko, prezes, Mazgajówna Regina, Andrychów, wicepr., Adamczyk Andrzej, Biała, wicepr.

Wydział:

Łuszczak Rudolf, Biała, Zając Józef, Hałcnów, Brońka Stanisław, Andrychów, Kubiczkowa Marja, Biała, Paluch Edward, Bielsko Kominek Antoni, Skoczów, Srebrna Katarzyna, Andrychów. Jedno miejsce zarezerwowane dla Zakopanego.

Komisja kontrolująca.

Ks. Wład. Mączyński, Biała, przewodn., Olejarczyk Jan, Bielsko, zast., Andrzej Szalarski, Andrychów, delegat z Wilamowic. Zast.: Adamczykówna Zofja, Chrobakówna Józefa.

Po uchwaleniu wniosku w sprawie finansowego wydzielenia Związku z centrali krakowskiej, przewodniczący p. Janusz zamknął obrady.

Z zagłębia chrzanowskiego.

Trzebinia.

(Ze zebrania hutników w Trzebini). Dnia 18 VIII. br. odbyło się zebranie robotników huty cynkowej w socjalistycznym Domu robotniczym. Towarzysze P. P. S. widząc już, że stracili możność prowadzenia swej szachrajskiej polityki zwołali zebranie i zaczęli prosić robotników huty cynkowej, iżby ci nadal wybrali ich jako przedstawicieli czyli delegatów tak zwanej rady Trockiego. Robotnicy silnie zorganizowani w związku chrześć. poznali się już na rządach pepesowskich, które dały możność w państwie polskiem wszystkim izraelitom zdobyć miljony, a robotnik polski pod tak dobrą gospodarką P. P. S. nie posiada butów całych, a dzieci swoje w okręgu przemysłowem chrzanowskim zamyka w domu, bo tak je ubrała, w ubranka akcja aprowizacyjna P. P. S., że dzieci muszą siedzieć w koszulkach. Zato p. Izrael Mandelbaum, Kinrcich kumotrowie Szuwary i Grosa rozporządzają obecnie kilkuset miljonami Mp., a ich kumotrowie kamienicami. Więc świadomy robotnik w zagłębiu chrzanowskiem potępia kumotersko-żydowską politykę. Socjalistów nie uratuje ani p. Hofman, który przyjechał z Krakowa na zebranie do Trzebini i chciał ratować sytuację. Ale stary towarzysz Kabała dał mu ciętą odprawę i zwrócił mu uwagę, żeby sobie wrócił z powrotem do Krakowa, aby dalej swoim zapijaczonym nosem rozbijał latarnie, a nie bałamucił świadomego robotnika z Trzebini. Więc kończy się panowanie kumotersko-żydowskiej polityki. Naród was sądzić będzie za szachrajską pracę.

Franek czerwony.

(Zgromadzenie robotn. chrześć.). Dnia 18 VIII b. r. odbyło się zebranie w Sekretarjacie Zaw. związków chrześć. w Trzebini. Sala obszerna zapełniona była członkami silnej organizacji w hucie cynkowej. Zebranie zagaił kol. Kowal i on też przewodniczył. W krótkim swym referacie skreślił plan wyborów na przedstawicieli huty cynkowej w Trzebini, który robotnicy jednomyślnie przyjęli. Następnie stary towarzysz Kalina zabrał głos i kilka uwag uczynił nad gospodarką popsujów. Obecni na sali towarzysze nie bronili partji, bo są przekonani, że szachrajska polityka Daszyńskiego, Perla i Diamanda doprowadziła klasę pracującą do demoralizacji. Nstępnie stary weteran P. P. S. Kabała w długiej przemowie mówił o działalności socjalistów, a miał sposobność pracując przez 13 lat w partji P.P.S. poznać politykę, jaką prowodyrzy P. P. S., prowadzą dla zdobycia swych osobistych mandatów, jak również dla nabijania swych kieszeń (jak p. Gros i wielu innych). Obecni towarzysze z P. P. S. jak p. Adamczyk serdecznie podziękował mowcom i wyraził żal, że tak stary towarzysz jak Kabała, wcześniej nie odkrył tych farbowanych lisów. Czy nie jest wam miłym towarzysze P. P. S., abyście zmuszali swych sekretarzy do podpisania deklaracji na przystąpienie do 2-giej międzynarodówki amsterdamskiej, którą cała rzesza uświadomionych robotników piętnuje. Biada wam będzie, czerwoni kaci, gdy świadomy robotnik chwyci topór i kilofy i pójdzie zdobywać wasz bank ludowy w Warszawie. A co na to p. bankier Daszyński, a co będzie robił p. sekretarz Żuławski, kiedy robotnik dzisiaj w zagłębiu chrzanowskim przemysłowym zacznie gnać was przy wyborach aż się będzie kurzyć.

(Konferencja okręgowa). W niedzielę 21 8. br. odbyła się w katol. Domu Ludowym w Trzebini konferencja okręgowa całego zagłębia chrzanowskiego. Reprezentowanych było na konferencji 13 kół zawodowych tak metalowych jak i górniczych. Konferencję zagaił kol. Fr. Kawala, który w krótkim referacie skreślił zadanie tej konferencji. Następnie zabrał głos kol. Białas, który zdał sprawozdanie z działalności Sekretarjatu w Trzebini. Po wywodach kol. Białasa jako sekretarza okręgowego, konferencja wyraziła mu wotum zaufania za jego gorliwą pracę w Sekretarjacie. Równocześnie zabrał głos kol. Kabała, który omawiał obszernie stan organizacji powiatu, a także akcję aprowizacyjną i wybory do kas chorych. Napiętnował politykę partji P. P. S., iż działalność tej partji zdemoralizowała klasę robotniczą przez nieumiejętne prowadzenie. Po referacie kol. Kabały rozwinęła się obszerna dyskusja, w której kolejno koledzy zabierali głos. Kol. Kalina jako stary towarzysz partji P. P. S. podkreślił wywody kol. Kabały, uważając je za zupełnie słuszne, bo sam stwierdził złą działalność partji P. P. S. Kol. Stępień nawołując do silnej organizacji przedstawił swym kolegom działalność organizacji chrześcijańskiej z Bielska-Białej, gdzie był wysłany z Sekretarjatu jako referent. — Uchwałami w sprawach organizacyjnych zakończono konferencję.

(Wybory w hucie cynkowej). Dyrekcja hut. cynk. w Trzebini ogłosiła na 23 sierpnia wybory do Rady rob. Przedstawiciele dotychczasowej Rady rob. P. P. S., stare szachraje, wiedząc z góry, że robotnicy obecnie nie są jeszcze tak świadomi zaczęli im obiecywać, że o ile oddadzą głosy na socjalistów, to otrzymają od partji P. P. S. wagon kiełbasy z akcji aprowizacyjnej, 100 proc. podwyżki, zaś towarzysz Regier z Bielska przyszle jedną cysternę spirytusu, robotnicy będą pracowali 6 godzin, bo już pos. Żuławski w Sejmie projekt ustawy opracował, że Szuwara kupił konie i bryczkę, a stajnię dostał w podarunku od Mandelbauma i zakłada centralę aprowizacyjną. I tyle nachuczeli do głowy robotnikom, że sądzili, iż nastanie raj w hucie cynkowej w Trzebini. A jeszcze do swej agitacji dali gwarancję dozorcy niejakiemu Łopaciarzowi Jochymkowi (nazwisko samo mówi o pochodzeniu „Mojżesza"), że zostanie obermajstrem, jeżeli będzie agitował za ich listą. Biedaczysko tak się zajął tą pracą, ciesząc się z obermajstra, że na drugi dzień na pół osiwiał. Ano i pomogły chwilowe obiecanki, bo P. P. S. Rada Robotnicza za kiełbasę, za spirytus, za 6 godzin pracy, za 100 proc. podwyżki, za awans na obermajstra otrzymała 102 głosy więcej, ale głosy były od tylko kobiet i dziewcząt. Teraz więc świadomy robotnik zapytuje się, gdzie kiełbasa? gdzie spirytus? gdzie 6 godzin pracy? gdzie 100 proc. podwyżki? a gdzie p. obermajster? Zamiast tego 27 z. m. otrzymali robotnicy nakaz należenia do P. P. S. Jeżeli robotnik nie będzie płacił do związku P. P. S., to towarzysze wyrzucą go z pracy, zaś drudzy robotnicy o ile coś powiedzą na radę robotniczą P. P. S. równocześnie pójdą za bramę. Niechąj świadomy robotnik w zaw. Związku chrześć. napiętnuje takie postępowanie w wolnej a niepodległej Republice jako bolszewicką niewolę. Robotnicy zorganizowani w chrześć. Związkach zaw. robot. w Trzebini nie uznają Rady Trockiego ani żadnej dyktatury. Równocześnie wołają wszyscy: Precz z dyktaturą P. P. S.! precz ze Związkami socjalistycznymi. — Niech żyją Związki chrześcijańskich robotników!

Szczakowa.

(Zebranie rob. chrześć.). W dniu 25 8. br. odbyło się zgromadzenie robotników chemicznych i metalowców w „Lokalu robotniczym". Sala zapełniona była robotnikami. Zebranie zagaił sekretarz Związ. zaw. chrześć. i udzielił głosu staremu pepesiakowi Kabale, który obszernie zareferował o działalności Związków P. P. S. Przez cały szereg lat rządzenia w Zaw. związkach pepesiaków panowała dyktatura nad robotnikiem, a na każdym kroku organizacja P. P. S. prowadziła dwulicową politykę, a niezadowolonych z dyktatury wyrzucała z pracy, pozbawiając ich kawałka chleba w tak krytycznym czasie, jaki jest dzisiaj. Robotnicy świadomi poznali się już za dobrze na szachrajskiej robocie pepesiaków, a czując się obywatelami państwa, wyrzucają wszędzie na łeb nie tylko naganiaczy socjalistycznych, ale nawet i samych posłów, na których głosowali, jak to miało miejsce w Jaworznie i w Trzebini, gdzie towarzysz amsterdamskiej międzynarodówki pos. Żuławski uciekał z Jaworznia wspólnie ze swym sekretarzem Grosem z zebrania górników, które było przez nich samych zwołane. Robotnicy na zebraniu w Szczakowej potępiają postępowanie roboty popsujów i przystępują masowo do Zaw. związków chrześć., czując się Polakami i chrześcijanami, a nie Holendrami 2-giej międzynarodówki jak pos. Żuławski. Robotnicy na zgromadzeniu dają silne oklaski referentowi i dziękują mu za przybycie na zebranie. Następnie drugi towarzysz Stępień zabrał głos podając w swych wywodach dużo faktów z gospodarki popsujów. Socjaliści wyssali robotnika do ostatniego feniga zbieraniem funduszów wyborczych, wkładek i rozmaitych zbiórek. Równocześnie przedstawił robotnikom.

jak towarzysz Żuławski bronił robotników w hucie cynk. w Trzebini kiedy paskarz Mandelbaum sprowadził cukier na firmę robotników, a chciał go obrócić na marmoladę do Krakowa. Gdy cukier nadszedł do huty cynk. na adres konsumu robotn. i robotnicy otrzymali swą rację, to p. Mandelbaum, czując się pokrzywdzonym, że cukier miał być do jego dyspozycji, zaprosił posła Żuławskiego, aby go obronił. Pos. Żuławski stanął energicznie w obronie p. Mandelbauma i potępił swych wyborców za to, że zabrali cukier p. Mandelbaumowi. Taką to obronę otrzymali od posła P. P. S. Jednak nic nie szkodzi, bo pos. Żuławski przyjdzie po głosy na następne wybory, lecz nie od robotników, ale od p. Mandelbauma otrzyma głos 1 i będzie posłem jednogłośnie wybrany. Następnie zabrał głos Sekretarz chrześć. Zw. zaw. kolega Białas, przedstawił działalność Zw. zaw. chrześć. i skreślił kilka słów w sprawach inwalidzkich i kooperatywach. Na zebraniu przemawiało wielu robotników miejscowych na końcu odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Robotnicy opuszczali salę z okrzykiem: Niech żyją chrześć. Zw. zawod.!

Chrzanów.

(O Kasach chorych). Od kilku miesięcy z okręgu chrzanowskiego został przez Radę powiatową P. P. S. wysunięty jako komisarz Kasy chorych p. Fąferko. Radzie tej zależało postawienie swego członka na komisarza, bo p. Fąferko działa wszystko po socjalistycznemu. Jemu samemu zależy na tem, aby jak najdłużej być komisarzem likwidacyjnym, bo przy tem jest odpowiednia pensja. W całym powiecie chrzanowskim wszystkie filje Kasy chorych przez własne siły są już uporządkowane, a p. komisarzowi ani się śni rozpisać wyborów. W imieniu wszystkich członków Kasy chorych domagamy się, iżby w najbliższych dniach p. komisarz raczył już skończyć swą działalność, aby mógł raz być jaki zarząd Kasy chorych, który byłby odpowiedzialny za prowadzenie całej gospodarki według statutu, a nie według teroru pepesiaków. W każdej filji Kasy chorych znajdują się jako kierownicy zbankrutowani socjaliści. Ci towarzysze robią z członkami co chcą, wyrzucają, zmieniają lekarzy, zakazują przepisywania lekarstw, biją robotników chorych, wprost obchodzą się jak najgorsze pastuchy ze swymi członkami. A p. komisarz jako najwyższa władza idzie im na rękę, bo z ich protekcji został zamianowany komisarzem. Spodziewamy się, iż p. komisarz patrząc na te brutalne stosunki zechce zrezygnować ze swej odpowiedniej pensji i przyspieszy wybory.

Górka.

(Zebranie w „Górkicie"). W dniu 1 września br. odbyło się zebranie w Górce z fabryki „Górkitu". Na przewodniczącego powołano kol. Kiersa, poczem udzielono głosu kol. Kabale, który w dłuższem przemówieniu dał wyraz zebranym o sile zorganizowanego robotnika, na którym to robotniku w znacznej mierze spoczywa budowla państwowa. Tylko z robotnikiem zorganizowanym liczy się każdy pracodawca i każda fabryka. Również wspomniał mówca do czego P. P. S. i jej agitatorzy doprowadzają przez wywożenie na taczkach i różne bezpodstawowe strejki, gdzie robotnik nieraz nic nie zyska. Następnie kol. sekretarz Palichleb, omawiał czem jest robotnik zorganizowany, a czem robotnik tak zwany dziki, o którego się nikt nie troszczy i znikąd poparcia ni opieki niema. A do jakiej organizacji powinien robotnik należeć? Jako Polak i katolik tylko do polskiej chrześć. zaw. organizacji, do tej, która nic nie obiecuje, ale pracuje dla swych członków sumiennie i wszelkie sprawy choćby najgorsze stara się załatwić li tylko w drodze legalnej, natomiast partja nam wroga, która idzie na pasku żydowskim wszystko chce zwalczać gwałtem, ponieważ rozkazy te otrzymuje od swoich komendantów, jak Lenin, Trocki Diamand i t. p. Kol. Kawala mówił o potrzebie organizacji i apelował do były już członków, ażeby nie szli za namowami wrogów naszych, ale stali twardym murem przy organizacji chrześć. W końcu kol. Palichleb odczytał rezolucję następującą: Robotnicy z fabr. „Górkitu" uchwalają jednogłośnie przystąpienie do Związku zaw. chrześć. rob., równocześnie potępiają postępowanie Szuwary i Zakrzewskiego, wzywając władze o natychmiastowe załatwienie sprawy, bo ludzie ci szkodzą tak państwu, jak i robotnikom.

Z okręgu bielsko-bialskiego.

Bielsko-Biała.

(Podwyżka płac). Dla Bielska-Białej i okolicy została ustalona przez komisyę parytotyczną na miesiąc wrzesień podwyżka o 17% dla klasy pracującej. Podwyżka ta w porównaniu do obecnej drożyzny niezadowoli robotników. Socyaliści wprawdzie i enperowcy głosili robotnikom, że oni żądali 50 czy 100%, że oni tak niskiej podwyżki nie podpisali, by w ten sposób można tumanić robotników dla celów partyjnych, oraz by módz podburzyć klasę pracującą do nowych strejków, o których po cichu szeptają. Faktem jednak jest, że te 17% podpisali, tak jak podpisali w maju b. r. niecały 1%. Dają się słyszeć i takie głosy od pepesowców, a można to wyczytać i w „Rozwolnieniu Społecznem" Pająka, że to jedynie popsuje wywalczyli komisyę parytetyczną. Na to my odpowiadamy, że kłamią jak synowie „belzebuba". gdyż organizacya chrześcijańska już w ubiegłym roku domagała się kategorycznie od Związku fabrykantów takiej komisyi, któraby się zajmowała regulacyą płacy robotników bez dzikich strojków, a co można jeszcze dziś stwierdzić w protokółach czarne na białem. A jeżeliby prawdą było, że popsuje komisye parytetyczną stworzyli, to po co grożą, że ją rozburzą? czyżby u nich tyłek był mądrzejszy, niźli ich głowy?

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Harbutowice.

(Organizacya rob. drzewnych). W uzupełnieniu poprzedniej naszej wiadomości o założeniu w Harbutowicach Koła Polsk. Związku zawod. chrześć. rob. drzewnych, podajemy skład pierwszego Wydziału tej nowej placówki. Wybrani zostali koledzy: Jan Gómiak prezesem, Józef Konderla zastępcą, Ludwik Balcar sekretarzem, Leopold Gazurek zastępcą, Ludwik Balcar skarbnikiem, Leopold Gazurek zastępcą, Józef Szajer, Józef Konderla i Jan Brudny, członkami Wydziału.

Skoczów.

(Ruch cennikowy). Za pośrednictwem Sekretaryatu okręgowego organizacyi chrześć. zawartą została z firmą Dawid Spicer, fabryka skór, nowa umowa co do warunków płacy. Wmyśl umowy zawartej 23 sierpnia b. r. otrzymali wszyscy robotnicy podwyżkę płac o 25%, licząc od dnia 20 sierpnia b. r. Robotnicy otrzymywać będą węgiel po cenie 400 Mk. za cetnar metr. Wszyscy robotnicy otrzymywać będą na własne potrzeby skórę po cenie surowca, a czeladnicy 1 skórę miesięcznie. Podwyżka płac w przyszłości będzie przyznawana na podstawie uchwał komisyi parytetycznej. Pośredniczyć będą między robotnikami a fabryką mężowie zaufania koledzy: Porębski, Kasza i Rudolf, w zastępstwie ich kol. Frydrychowski, Skotnica i Miech. — Pomyślne załatwienie ruchu cennikowego należy przypisać solidarności robotników, którzy wszyscy należą do organizacyi chrześcijańskiej.

Z okręgu krakowskiego.

Kraków.

(Odpowiedź „Naprzodowi"). Na artykuł, umieszczony w „Naprzodzie" dnia 28-go sierpnia 1921 r. pod tytułem „Jak się konia kuje, to żaba nogę nadstawia" nie reagujemy, gdyż jakiś czerwony towarzysz machnął konceptem, jak martwe ciele ogonem. Widocznie czerwony bluszczyk nie jest dobrze poinformowany o naszej organizacyi, to proszę pofatygować się do Związku zawodowego chrześcijańskich robotników, ul. A. Potockiego l. 11, a wtenczas się przekona, w jakiej sile są już pracownicy elektrowni miejskiej zorganizowani we wspomnianym Związku. Spodziewamy się, że wkrótce żydowskich pupilków z elektrowni miejskiej zupełnie przepędzimy. A wtenczas co będzie? Więc radzimy pepesowcom nie wdawać się z nami w polemikę i zaniechać wszelkich napaści na naszą organizacyę, gdyż i tak nie uratujecie swojej zagrożonej egzystencyi, a u nas stracicie zaufanie, które może się wam przydać w przyszłości.

Korespondencye.

Głogów ad Rzeszów.

W tutejszej przędzalni i tkalni wyrobów lnianych, pozostającej pod kierownictwem niejakiego p. Weissa, niedawno jeszcze ponoś kapitana wojska pruskiego — panują stosunki nieznośne. Pan ten zapomina, gdzie się znajduje, ciągle mu się jeszcze zdaje, że to Berlin lub t. p. a tutejsi polscy robotnicy i robotnice to „bydło", „świnie", „psy" i t. d. — jak się dość często „w zapomnieniu" wyraża.

Niedawno zaszedł tu bardzo przykry wypadek. W sobotę 20 sierpnia b. r. przyszedł p. Weiss do kotłowni, a zobaczywszy na posadzce plamę z rozmieconej wody, zapytał w uniesieniu palacza Łukasza Pomykałę, dlaczego nie dba o porządek. Kiedy mu tenże spokojnie wyjaśnił, że maszyna jest od paru dni o tyle zepsuta, że cieknie z niej ustawicznie woda, p. Weiss po użyciu różnych epitetów, chwycił palacza za piersi i zaczął nim trząść z całej siły, zamierzając go uderzyć. Dopiero majster niemiec rozdzielił obydwu. Czy nie szkandal postępować w ten sposób z ludźmi, bo nie jest to odosobniony wypadek, ale jeden z ostatnich.

Trzeba dodać, że w tej fabryce panują niewolnicze stosunki, praca trwa 10 godzin, płace głodowe, a traktowanie pańszczyźniane. To też dobrze zrobią robotnicy, jeśli przystąpią do organizacyi zawodowej chrześcijańskiej, bo przez nią poprawią swój los i zabezpieczą się przed nieludzkiem traktowaniem. **Rzemieślnik.**

Powszechny spis ludności.

W nrze 58 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności, uchwalone na podstawie ustaw sojmowych z dnia 21 października 1919 roku i 13-go maja 1921 roku, według stanu z dn. 30 września br. i obejmie osoby stale lub chwilowo na ziemiach polskich przebywające. Równocześnie przeprowadzony będzie na oddzielnych formularzach spis domów mieszkalnych i innych budynków zamieszkałych, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, oraz spis zwierząt domowych. Zeznania składają głowy rodzin lub ich zastępcy. Złożenie zeznań niezgodnych z prawdą karane będzie grzywną do 600 Mk. lub aresztem do 1 miesiąca.

Jednym z najważniejszych ustępów rozporządzenia jest: Zeznania, poczynione w czasie spisu będą używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności zaś nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycji, lub wytaczania dochodzeń sądowych i administracyjnych.

Władzami spisowemi w b. zaborze rosyjskim i w Małopolsce będą władze administracyjne I-ej instancji. Władza spisowa w celu wykonania prac przygotowawczych może powoływać komisje spisowe, zapraszając do nich przedstawicieli instytucji społecznych i gospodarczych, oraz miejscowych urzędników państwowych i komunalnych.

Pierwszą główną pracą przygotowawczą do spisu będzie sprawdzenie i uzupełnienie, względnie wprowadzenie na nowo numeracji domów na całym obszarze państwa. Przeprowadzenie numeracji domów powinno było być ukończone do 1 sierpnia br.

Ogólne kierownictwo spisu, przygotowanie i wydanie instrukcji i rozporządzeń spoczywa w rękach Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego.

Rozszerzajcie „Ruch robotniczy".

JULIAN TUWIM.

Giełdziarze.

Wybiegają obłudnie i w popłochu pędzą,
W nerwowych mózgach skaczą kursa, akcye, czeki,
Mówią do siebie, liczą, biegną, byle prędzej,
Zapominając po drodze pękate swe flaszki.

Wczoraj kupił za milion, dzisiaj za dwa sprzeda,
Kupi jeszcze — gdzie dostać? — leci, płaci więcej,
Był w cukierni, był w banku, targuje się, nie da,
Liczy, gemacht, wziął, pędzi, sprzedał. Sto tysięcy.

A jutro znów pobiegną z giełdy do kawiarni,
Puszczą w ruch bystre oczy i paluchy drżące,
I znów obsiądą stolik jak spiskowcy czarni,
Rzucając krótkie słowa i grube tysiące.

W twarz dadzą sobie napluć za tyle a tyle,
Obetrą gębę ręką, a sumę — przeliczą!
Poproś ich o Chrystusa — zapytają: ile?
A gdy zgodzisz się — przyjdą jutro ze zdobyczą!

Gudlaje w drogich futrach, w jedwabnej bieliźnie,
Wystrojone szajgece w eleganckich butach,
Chamy, bydło, spasione na własnej ojczyźnie,
Którą codziennie w obcych kupczycie walutach!

Haussa, łotry! Na giełdę! Kwadransik szermierki!
Wrzeszczcie! To cały trud wasz, tak hojnie płacony
Nuże! Z rączki do rączki przerzucać papierki
I leciutkie zagarniać krocie i miliony!

A potem — zakąskami zastawiać stoliki!
Żreć, żreć, chlać i używać — wre wściekła robota!
Tłustym, słodkim likierem zapijać indyki,
I — „wina dla orkiestry! — Orkiestra! Fox. trotta!“

Złodzieje wolności! Próżniaki! Parszywce!
Bando rozzuchwalona i niesyta nigdy!
Baczcie! Marki, przepite wieczorem przy dziwce,
Jak proklamacye fruną w mrowie ludzkiej krzywdy.

Wyjdą z okrutnym hymnem podziemni mściciele,
Sto tysięcy ziębnącej i głodnej hołoty,
Rozbiją kasy, podrą spęczniałe portfele,
I do gardła wam zaczną pięścią pchać banknoty!

Milionami wam gęby zakneblują tłuste!
Jak samum przejdzie miastem ktoś ciemny, wysoki
I wicher będzie hulał po kawiarni pustej.

. . . .
. . . .

Tutaj niema gadania. Tutaj pięści trzeba!
Wyłapać ten sztab czarny, łajdaków gromadę!
Za mordę... do więzienia — na suchy kęs chleba,
Bo do dziś — po cukierniach żłopią czekoladę!

A potem — dać im pracę. Niechaj rąbią drzewo,
Niech z dworca noszą kufry, cięższe od kamieni,
Niech sprzedają gazety w mróz i pod ulewą
Lub trochę przy warsztacie postoją zgarbieni.

Gdy święty turkot maszyn zadudni im w głowie,
Kiedy pot zrosi czoło, plecy zegnie ucisk,
O życiu wtedy ramię omdlałe im powie
I duszne sale fabryk i wściekły żar hucisk!

Inspektoraty pracy w Małopolsce.

Ustawą z dnia 2 marca 1920 Dz. U. Nr. 23 poz. 125 zamieniono istniejące w Małopolsce Inspektoraty przemysłowe na Inspektoraty pracy, rozszerzając równocześnie zakres ich działania. Pomnożono zarazem liczbę Inspektoratów z dotychczasowych trzech (krakowski, lwowski, stanisławowski). Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 18 maja b. r, Dz. U. Nr. 55 ustalono następujące obwody inspekcyi pracy:

1) Obwód krakowski pierwszy obejmuje powiaty polityczne: Kraków miasto, Kraków powiat, Podgórze powiat, Wieliczka, Bochnia i Chrzanów. 2) Obwód krakowski drugi obejmuje powiaty polityczne: Biała, Oświęcim, Żywiec, Wadowice, Myślenice. 3) Obwód tarnowski obejmuje powiaty: Tarnów, Brzesko, Pilzno, Dąbrowa, Mielec i Ropczyce. 4) Obwód nowosądecki podzielono na powiaty: Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ, Grybów, Gorlice i Jasło. 5) Obwód rzeszowski rozciąga się na powiaty: Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Nisko, Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Strzyżów. 6) Obwód przemyski obejmuje powiaty: Przemyśl, Cieszanów, Jarosław, Jaworów, Mościska, Dobromil, Krosno i Brzozów. 7) Obwód drohobycki obejmuje powiaty: Drohobycz, Sambor Rudki, Stary Sambor, Lisko i Sanok. 8) Obwód lwowski powiaty: Lwów miasto, Lwów powiat, Gródek Jagielloński, Bóbrka, Żółkiew, Rawa Ruska i Sokal. 9) Obwód tarnopolski powiaty: Tarnopol, Trembowla, Buczacz, Skałat, Zbaraż, Husiatyn, Czortków, Zaleszczyki i Borszczów. 10) Obwód złoczowski powiaty: Złoczów, Brody, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Przemyślany, Brzeżany i Podhajce. 11) Obwód stanisławowski powiaty: Stanisławów, Kosów, Peczeniżyn, Tłumacz, Kołomyja, Bohorodczany, Horodenka, Nadwórna i Śniatyn. 12) Obwód stryjski powiaty: Stryj, Żydaczów, Skole, Dolina, Kałusz, Turka i Rohatyn.

Inspektorzy w miastach wojewódzkich Krakowie, Lwowie i Stanisławowie, oprócz bezpośrednich czynności w swoich obwodach czuwają nad uzgodnieniami i ujednostajnieniami działalności inspektorów pracy na terytoryum swoich województw, przyczem inspektorowi pracy we Lwowie podlega i województwo tarnopolskie. Rozporządzenie z dnia 18 maja b. r. weszło w życie z dniem 1 lipca b. r. Mamy zatem w Małopolsce 11 inspektoratów pracy.

Z Polski i ze świata.

Zwołanie Sejmu.

Na posiedzeniu Komisji budżetowej domagali się niektórzy posłowie przyspieszenia terminu zwołania Sejmu. Żądanie to zupełnie jest słuszne, chociażby z tego względu, by obmyśleć pewne konieczne zmiany dzisiejszego systemu rządzenia w państwie. Rząd, który w każdym kierunku popełnia szereg przewinien musi mieć nad sobą kontrolę Sejmu, inaczej bowiem nie wybrnie Polska z obecnego beznadziejnego położenia.

Górny Śląsk a Liga narodów.

Na wolnej ziemi Szwajcarów, w pięknem, starem mieście Genewie, zebrała się w dniu 29 sierpnia Rada Ligi narodów, by obradować nad sprawą podziału G. Śląska pozostawioną jej przez Radę najwyższą do załatwienia. Cały świat, a przedewszystkiem najbardziej zainteresowane narody: Polacy i Niemcy oczekiwali z naprężeniem wyniku narad Rady Ligi narodów. Na posiedzeniu w dniu 1 bm. przyjęła Rada rezolucję wypracowaną przez Japończyka Iski'ego, w myśl której Rada Ligi narodów powierza zbadanie kwestji górnośląskiej zastępcom Belgji, Brazylji, Chin i Hiszpanji. Delegaci ci mają zbadać wszechstronnie całe zagadnienie górnośląskie, przyczem mogą przesłuchiwać i ludność górnośląską, celem poinformowania się o stosunkach miejscowych. Na podstawie badań przedłożą ci czterej delegaci sprawozdanie Radzie Ligi, a ta dopiero poweźmie postanowienie. Do Komisji tej należą: ze strony Brazylji: Dacunha, ze strony Chin: Wellington Ko, ze strony Hiszpanji: Quinones de Leax, ze strony Belgji Hymans.

Powyższe postanowienie Rady Ligi narodów oznacza dalsze odroczenie rozstrzygnięcia przynależności Śląska Górnego. Kiedy Komisja czterech przygotuje sprawozdanie nie da się dziś powiedzieć. W każdym razie zapewne upłynie najmniej parę tygodni. Ponieważ wymienione 4 państwa nie były dotychczas zamieszane w zatarg o G. Śląsk, przeto jest nadzieja, że ich delegaci zasiadający w Radzie Ligi narodów zdolni będą wydać sąd bezstronny.

Wrzenie w Niemczech.

Z końcem sierpnia br. zamordowany został w miejscowości kąpielowej Griesbach w Niemczech, wybitny przywódca niemieckiej katolickiej partji zwanej tam centrum, poseł Erzberger. Morderstwa dokonali zwolennicy sfer monarchistycznych w Niemczech. Śp. Erzberger był tym, który prosił w r. 1918 o rozejm z wojskami koalicji. Śmierć Erzbergera dowodzi, że w Niemczech przybiera na sile ruch, zmierzający do obalenia republiki, a wprowadzenia napowrót na tron cesarza Wilhelma. Stronnictwa republikańskie w Niemczech urządziły olbrzymie demonstracje na znak protestu przeciw morderstwu.

Z wojny grecko-tureckiej.

Po początkowych zwycięstwach wojsk greckich nad tureckiemi w Azji mniejszej, karta się odwróciła, a wojska tureckie po parudniowej bitwie zmusiły Greków do odwrotu. Tak donoszą źródła tureckie podczas gdy Grecy usiłują mówić o zwycięstwie. Co w rzeczywistości dzieje się na terenach Małej Azji nie wiadomo, bo jedna i druga z wojujących armji mówią o swoich zwycięstwach.

Powstanie Hindusów.

W angielskich posiadłościach w Azji, Indjach, wybuchło powstanie przeciw władzy angielskiej. O rozmiarach powstania nic pewnego nie wiadomo, bo Anglicy nie przepuszczą prawdziwych wiadomości. Powstanie w Indjach świadczy o tem, że i tam silne jest dążenie do niepodległości, a potęga Anglji jest tam zagrożona. Pamiętać zaś trzeba, że Indje stanowią główną podstawę mocarstwowego stanowiska Anglji.

W swej rozwiniętej formie kooperatywa roztacza opiekę nad całem niemal życiem stowarzyszonych. Nietylko zaopatruje ich w lepsze i w należytej wadze artykuły spożywcze, odkładając przytem dla nich oszczędności do zwrotu, ale nadto odziewa ich i stroi, buduje domy mieszkalne, mebluje, oświetla i opala mieszkania, dostarcza pism i książek, wychowuje młodzież i kształci dorosłych, chorych otacza opieką lekarską i dostarcza im lekarstwa darmo; wracających po chorobie do zdrowia, wysyła do własnych domów zdrowia, a dziatwę do kolonii letnich; buduje uniwersytety ludowe i hale koncertowe i urządza w nich wykłady i koncerty, przedstawienia teatralne i radosne obchody rocznic robotniczych — w dnie ogólnego beztroskliwego wesela.

W kooperatywach robotniczych w okresie kilkudziesięciu lat wyrosła na fundamentach budowy gospodarczej wspaniała budowa nowej kultury ludowej. Cały imponujący gmach obecnej kooperatywy robotniczej został wzniesiony solidarną pracą samych robotników z groszowych oszczędności. E. Milewski.

KRONIKA.

Województwa w Małopolsce. Z dniem 1-go września b. r. rozpoczęły urzędowanie cztery województwa, a mianowicie: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Z tym dniem przestało też istnieć namiestnictwo lwowskie, oraz delegatura we Lwowie, a delegat generalny p. Gałecki, wierny wykonawca woli p. Witosa, objął stanowisko wojewody krakowskiego.

Województwa są władzami politycznemi II. instancji, a więc zakres ich działania jest ten sam, co dawniejszego namiestnictwa, obszar jednak działalności jest mniejszy. Wojewodom podlegają starostwa oraz miasta o własnym samorządzie, jak Kraków i Lwów.

Chrześcijańskie związki zawodowe w Niemczech. Organizacje zawodowe chrześcijańskie w Niemczech kroczą na czele wszystkich tego rodzaju organizacji chrześcijańskich. Liczba członków w r. 1919 wynosiła z górą 1 miljon, podczas gdy w r. 1918 tylko 540 tysięcy. W jednym zatem roku związki zawodowe chrześcijańskie podwoiły się liczebnie. Świadczy to o odwracaniu się robotników od innych organizacji, a przechodzeniu do związków chrześcijańskich. Znamienną również jest rzeczą, że ściśle katolickie wyznaniowe związki berlińskie tak zwane „Fachabteilungi“ połączyły się ze związkami chrześcijańskimi. Dochody związków zawodowych chrześcijańskich w Niemczech wynosiły w 1919 r. poważną sumę 25 i pół miljona marek niemieckich, rozchody blisko 12 i pół miljona. Majątek wynosił z górą 20 miljonów. Niewątpliwie rok 1920 przedstawia się jeszcze korzystniej.

Zawiadomienia.

Zjazd chrześć. drożników z Zach. Małopolski odbędzie się w niedzielę 18 września 1921 roku o godz. 11 przed południem w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego 11. Na porządku dziennym sprawa poprawy bytu drożników oraz sprawy organizacyjne. Z każdego powiatu należy wysłać przynajmniej 5 delegatów.

(Cetrala chrześć. Zw. zaw. w Krakowie).

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.